

Czyn lipcowy mobilizuje masy pracujące

WARSZAWA (PAP) Twórczą, wytrwałą pracą naród polski buduje swą wspaniałą przyszłość. Czyn lipcowy mobilizuje masy pracujące do wzmożenia tempa pokojowego budownictwa, do przedterminowego wykonywania zadań produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy, zwiększenia oszczędności. Każdy dzień przynosi setki meldunków o podjęciu nowych zobowiązań.

Wyd. A

ILUSTROWANY

Cena 15 gr

KURIER POLSKI

ROK VII (1951)

Wtorek, 3 lipca

Nr 132 (2035)

I Kongres Nauki Polskiej



Prof. dr F. Czubalski
rektor Akademii Medycznej
w Warszawie



Prof. dr K. Ajdukiewicz
rektor Uniwersytetu Poznańskiego



Prof. dr Karol Koranyi
rektor Uniwersytetu w Toruniu
Foto CAF (4)

Uczni polscy włączają się do narodowego wysiłku budowy pokojowej i socjalistycznej Ojczyzny

PRAGNIEMY SŁUŻYĆ SPRAWIE CZŁOWIEKA POSTĘPU I POKOJU

Liść wystosowany przez I Kongres Nauki Polskiej do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Do Obywatela Prezydenta!

Uczestnicy I Kongresu Nauki Polskiej — świadomi doniosłych zadań, które stoją przed naszą nauką, świadomi nowych możliwości jej rozwoju, przesyłają Ci, Dostojny Obywatelu Prezydencie, wyrazy hołdu.

Z frontu walki o pokój

KOPENHAGA (PAP) Duńscy bojownicy o pokój prowadzą w dalszym ciągu aktywną działalność na odcinku zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W czasie ostatniego tygodnia zebrano w Danii dalszych 5303 podpisów. Dotychczas apel podpisało w Danii 100 390 osób.

Liść Twój, przesłany nam w momencie otwarcia naszego Kongresu, przyjęliśmy z głębokim zrozumieniem i wdzięcznością. Umocnił on nas w przekonaniu o doniosłości prac Kongresu i słuszności naszych poczynań. Dalekosiężne wskazania zawarte w Twoim liście dla pracy naszej w służbie narodu stanowiąc będą drogowskaz w powiązaniu nauki z życiem.

Kongres Nauki obradował w poczuciu odpowiedzialności przed narodem, który się jednoczy w walce o pokój, o wykonanie 6-letniego Planu, o pełnie gospodarczego i kulturalnego rozwoju Polski.

Obradował w głębokim zrozumieniu że nauka jest nieodzownym ogniwem tego rozwoju, że nauka jest współtwórczynią nowego życia.

Poważna praca uczonych polskich, podjęta w związku z Kongresem dowodzi, że uczeni polscy nie mogą i nie chcą stać na uboczu doniosłych przeobrażeń dokonywanych przez naród. Nowopowstające warsztaty pracy naukowej i dydaktycznej, rozwijające się piśmiennictwo, nowe odkrycia i osiągnięcia, służące rozbudowie polskiej gospodarki i kultury są wynikiem nowych warunków ustrojowych, są wyrazem opieki, jaką Rząd Polski Ludowej otacza naukę i uczonych. Osiągnięcia te dowodzą również, że uczeni polscy, świadomi są roli, którą odegrać powinni i że włączają się oni do narodowego wysiłku budowy pokojowej i socjalistycznej przyszłości naszej ojczyzny.

Dotychczasowe osiągnięcia Planu 6-letniego i jego perspektywy porównują świat nauki polskiej. Prace naszego Kongresu świadczą, że wiązanie nauki z życiem, że udział nauki w wykonywaniu zadań Planu 6-letniego — prowadzi do wzbogacenia naszych badań naukowych, do olbrzymiego powiększenia źródeł naszej inwencji twórczej, prowadzą do podniesienia autorytetu nauki w społeczeństwie.

Zadaniem nauki jest poznanie świata i rządzących nim praw, celem opanowania przyrody, celem rozszerzenia horyzontów myśli ludzkiej celem usunięcia cierpienia, krzywdy i wyzysku, celem spotęgowania radości życia.

Kongres Nauki Polskiej stwierdza, że realizacja tak postawionych celów umożliwi ustroj sprawiedliwości społecznej — umożliwi socjalizm, który jedynie gwarantuje swobodę badań naukowych.

Zechciej przyjąć — Obywatelu Prezydencie — nasze zapewnienia, że uczeni polscy widzą te możliwości i skupia wszystkie swe twórcze siły, aby wykorzystać je dla dalszego rozwoju nauki dla dobra narodu i ludzkości. Najszczytniejszym bowiem dążeniem każdego uczonego jest wykuć w pracy naukowej, to co potrzebne narodowi i ludzkości, radość tworzenia naukowego wzbogacić radością tych, którym nauka służy.

Uczni polscy, wysuwając postulat rychłego utworzenia Polskiej Akademii Nauk, wyrażają głębokie przekonanie, że nowa organizacja nauki zapewni jej najkorzystniejsze warunki rozwoju.

W oparciu o chlubne tradycje polskiej nauki pragniemy służyć sprawie człowieka w braterskiej współpracy ze wszystkimi postępowymi uczonymi świata, w szczególności z uczonymi Związku Radzieckiego i demokracji ludowych. Pragniemy wraz z nimi służyć sprawie postępu i bronić pokoju, który jest niezbędnym warunkiem rozkwitu nauki.

Przyjęcie u Premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych dnia 2 bm. premier Józef Cyrankiewicz wydał w Prezydium Rady Ministrów przyjęcie dla uczestników Kongresu Nauki Polskiej oraz dla przybyłych na Kongres gości zagranicznych.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele naczelnych władz PZPR i stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji naukowych oraz przewodnicy pracy i racjonalizatorzy produkcji.

Apel do uczonych świata uchwalony przez I Kongres Nauki Polskiej w dniu 2. VII. br.

Przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki polskiej, zgromadzeni w liczbie ponad 1.600 osób w Warszawie na pierwszym Kongresie Nauki Polskiej, zwracają się do wszystkich uczonych świata z apelem o aktywne włączenie się do szeregów obrońców pokoju, o wzmożenie wysiłków zmierzających do utrzymania pokoju na świecie.

Nauka polska, która w nowym ustroju, opartym na zasadach sprawiedliwości społecznej, zdołała dźwignąć się ze straszliwego zniszczenia spowodowanego przez ostatnią wojnę i barbarzyńską faszystowską oku-

pację, bierze czynny udział w pokojowym budownictwie naszego kraju. Odbudowaliśmy nasze laboratoria i biblioteki, nasze uczelnie i instytuty badawcze. Mimo, że niemal co trzeci naukowiec polski padł ofiarą ostatniej nawałnicy wojennej, zdołaliśmy w ciągu 6 lat pokojowej pracy podwoić liczbę naszych uniwersytetów, politechnik, akademii medycznych i innych wyższych szkół, wychować liczne zastępy młodych pracowników nauki, których kształcimy w duchu umiłowania wiedzy i postępu.

Widzimy przed sobą nieograniczone możliwości rozwoju naszej nauki, a świadomość, iż jesteśmy potrzebni naszemu narodowi, iż wyniki naukowe osiągnięte przez nas służą interesom naszego narodu i całej ludzkości dodaje nam sił w naszej twórczej i odpowiedzialnej pracy.

Jesteśmy głęboko przekonani, iż na całym świecie istnieje możliwość niebywałego rozwoju nauki, która drogą poznania i opanowania praw przyrody może w sposób decydujący wpłynąć na pomyślność człowieka. Warunkiem jednak rozwoju i rozkwitu nauki jest obronienie pokoju światowego.

Jesteśmy dumni z tego, że gościmy na naszym Kongresie wybitnych uczonych innych krajów — aktywnych bojowników o pokój. Uczni ci mogą stwierdzić z jakim przejęciem i entuzjazmem naród nasz, w oparciu o braterską pomoc naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzie-

kiego, odbudowuje stare i buduje nowe miasta, fabryki, osiedla, uniwersytety, szkoły, żłobki. Mogli przekonać się ile może zdziałać naród, który pragnie pokoju i wierzy w zwycięstwo pokoju. Polscy uczeni pragną, by prawda ta stała się własnością wszystkich uczonych świata.

Uczni — bojownicy o pokój we wszystkich krajach reprezentują sumienie nauki światowej, która pragnie służyć pokojowi i braterskiej współpracy narodów, która nie godzi się na wrznięcie jej w służbę zbrodni i wojny, organizowanej przez

Ciąg dalszy na str. 2)

Depesza z Korei dla Przewodn. C.R.Z.Z.

WARSZAWA (PAP). W związku z powrotem do Korei delegacji związkowców koreańskich, która brała udział w obradach komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych pracowników przemysłu włókienniczego i odzieżowego w Bukareszcie, a następnie zwiedziła Polskę Przewodniczący Centralnej Rady Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei Hen-Hyn przesłał Przewodniczącemu Centralnej Rady Związków Zawodowych — Kłosiewiczowi depeszę z podziękowaniem za opiekę i pomoc okazaną delegacji w czasie jej pobytu w Polsce.

Rezolucja

w sprawie pełnego włączenia się nauki do realizacji zadań Planu 6-letniego

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej, obradowując w drugim roku pomyślnej realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, stwierdza konieczność jeszcze silniejszego wiązania nauki i naukowców z życiem całego narodu, powiązania twórczych wysiłków pracowników nauki z wysiłkami wszystkich ludzi pracy naszego kraju. Z dumą stwierdzamy niebywały rozwój pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego w Polsce, z radością witamy nowe wielkie zakłady przemysłowe, które wyrastają w Nowej Hucie, w Dwo rech, na Żeraniu, w Wiozowie, w Wierzbicy, w Lublinie, w Częstochowie, na Śląsku i na Ziemiach Odzyskanych, umacniając siłę i suwerenność Rzeczypospolitej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że osiągnięcie celów określonych przez Plan 6-letni dźwignie nasz naród na wyższy poziom, zapewni mu dobrobyt i pełny rozkwit życia kulturalnego. Także przed nauką polską otwierają się w związku z tym nieograniczone możliwości dalszego i szybkiego rozwoju.

Aby te wielkie cele osiągnąć, aby skutecznie i przedterminowo wykonać zadania Planu 6-letniego, nauka nasza powinna ścież się prawdziwą dźwignią postępu technicznego i kulturalnego. W minionych latach, w toku odbudowy i rozbudowy gospodarczej Polski Ludowej, mieliśmy liczne przykłady świadczące o tym, że przodujący naukowcy polscy rozumieją swój obowiązek wobec narodu i historyczne zadania, jakie przed nimi stoją.

Odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy uczelnie i warsztaty pracy naukowej. Kształcimy liczne, jak nigdy dotąd, zastępy budowniczych nowego życia, budowniczych szczęśliwego jutra naszej ojczyzny.

Coraz więcej wiążemy nasze prace badawcze z potrzebami tego budownictwa, uczestniczymy w wykonywaniu zadań jakie naród sobie wytyczył. Dotyczy to przede wszystkim przedstawicieli nauk technicznych i innych związanych bezpośrednio z budownictwem socjalistycznym. Jednakże naród nasz, budujący lepszy ustrój społeczny, przy budowaniu swego życia na nowych, naukowych podstawach, potrzebuje wzmocnienia twórczości naszej nauki, wszystkich jej dziedzin. Nauka polska musi śmiało podjąć opracowanie zagadnień przyszłościowych, związanych z perspektywicznymi planami, które wykreślają i poza okres 6-letni, które przewidują niepomniemnie wyższy rozwój techniki, gospodarki i kultury narodowej. Nauka musi więc również wybiegać naprzód, o tym samym pogłębiać i rozszerzać, wzbogacać i uzupełniać swą tematykę badań.

Deklarując gotowość pełnego włączenia się nauki do pracy nad wykonaniem zadań Planu Narodowego Pierwszy Kongres Nauki Polskiej apeluje do wszystkich naukowców polskich, aby ożywił umiłowanie patriotyzmu i umiłowanie nauki:

1 Skupili swe wysiłki na podśladowych problemach badawczych, których rozwiązanie domaga się realizacja Planu 6-letniego. Są to wielkie i szczytne zadania:

Śmiałe badania geologiczne i nowe rozwiązania w zakresie wydobywania, przeróbki i uszlachetnienia rud i kopalin krajowych, a więc rozbudowa bazy surowcowej Polski.

Problemy naukowe i naukowo-techniczne wielkiej chemii oparte o węgiel, a więc budowa i rozbudowa produkcji syntetycznego kauczuku, paliw sztucznych, tworzyw sztucznych wszelkiego rodzaju, nowych włókien sztucznych, nowych barwników.

Problemy naukowo-badawcze współczesnego przemysłu maszynowego i motoryzacyjnego, mechanizacja i automatyzacja produkcji przemysłowej.

Problemy naukowo-badawcze w dziedzinie elektrotechniki i energetyki, związane z najnowszymi osiągnięciami fizyki.

Problemy naukowo-badawcze, związane z budową nowych i przebudową starych miast i osiedli, w oparciu o nowoczesną technikę budownictwa.

Problemy naukowo-badawcze związane z realizacją zadań podniesienia wydajności gleb, wysokości zbiorów, poziomu hodowli.

Ciąg dalszy na str. 2)

Naukowcy polscy udzielają swego najaktywniejszego poparcia Polskiej Akademii Nauk

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej z radością wita powołanie do życia Polskiej Akademii Nauk jako najwyższej instytucji naukowej w Polsce, działalnością swą obejmującej cały kraj, a mającej jako naczelne i podstawowe zadania wszechstronny rozwój nauki polskiej we wszystkich jej dziedzinach, pogłębianie i rozwijanie dorobku światowej myśli naukowej oraz współdziałanie w planowym wykorzystaniu naukowych osiągnięć dla celów budownictwa socjalizmu w Polsce. Głęboko wierzymy, że spadkobierczynie najszczytniejszych tradycji nauki polskiej, Polska Akademia Nauk, w oparciu

o dorobek i doświadczenie wszystkich działających dotąd instytucji i zrzeszeń naukowych oraz w oparciu o cały zespół pracowników naukowych Polski Ludowej, spełniać będzie swe doniosłe zadania dla dobra Państwa i Nauki.

W pełni rozumiejąc historyczną wagę aktu powołującego do życia Polską Akademię Nauk, świat naukowy polski, zgromadzony na plenarnym posiedzeniu I Kongresu Nauki Polskiej w dniu 2 lipca roku 1951, zobowiązuje się uroczyście udzielić Polskiej Akademii Nauk swego najaktywniejszego i najgorętszego poparcia.

Zakończenie obrad I Kongresu Nauki Polskiej

Historyczny Sejm Nauki

wytoczył nowe drogi jej rozwoju w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP) Trzecie plenarne posiedzenie I Kongresu Nauki Polskiej rozpoczęło się w poniedziałek dnia 2 bm. o godzinie 10.15. Salę obrad, podobnie jak w dniu otwarcia Kongresu, wypełnili do ostatniego miejsca przedstawiciele świata nauki. Krąg hali Politechniki wypełniła młodzież akademicka.

Obrady otworzył rektor UL prof. J. Chalasiński, oddając głos delegatowi Akademii Nauk i Sztuk Republiki Czesosłowackiej — prof. Edwardowi Cechowi, laureatowi Państwowej Nagrody Naukowej, który powitał Kongres w imieniu Akademii oraz wszystkich czecosłowackich pracowników nauki.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do składania sprawozdań z dwudniowych obrad wszystkich sekcji kongresowych. Sprawozdania te zawierają wnioski posiadające wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju nauki polskiej. Przewodniczącym prof. Chalasiński podkreślił szczególną wagę tych wniosków, które zmierzają do wytyczenia kierunku badań w poszczególnych dyscyplinach, do ustalenia problemów kluczowych, na których koncentrować się winna praca badawcza w najbliższym czasie.

Po krótkiej przerwie przewodniczący objął Rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej — prof. S. Kuleczyński.

Wnioski Głównej Komisji Wnioskowej zreferował prof. Stefanowski, przedstawiając Kongresowi projekt rezolucji w sprawie

Rezolucja

(Dokończenie ze str. 1)

Problemy naukowo-badawcze związane z walką o ochronę zdrowia ludności, o najbardziej pomyślny rozwój fizyczny i duchowy młodego pokolenia.

2 Aby tworzyć teoretyczne podstawy dla badań naukowych, do rozwiązywania bieżących problemów, rozwijając wszystkie dziedziny wiedzy w oparciu o postępową ideologię i metodologię.

3 Aby wiązać swą pracę naukową z warsztatami produkcyjnymi i popierać swą wiedzę i doświadczeniem no watorów, racjonalizatorów i przodowników naszej produkcji i ich twórczych wysiłkach, przyspieszając tą drogą postęp techniczny.

4 Aby przyczyniali się do szerokiego upowszechnienia zdobyczy wiedzy i krzewienia światopoglądu naukowego, szybkiego wdrażania osiągnięć nauki w praktyce życia gospodarczego i społecznego.

5 Aby zpoprawiali się z dorobkiem naukowym w innych krajach, zwłaszcza w Związku Radzieckim, aby ogromne doświadczenia budowniczych socjalizmu zastosować twórczo w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej deklaruje gotowość pełnego czynnego uczestnictwa wszystkich naukowców polskich we wspólnym dziele budownictwa socjalistycznego, gwarantującego rozwój, siłę i szczęście naszej wyzwolonej ojczyzny.

Po krótkim odpoczynku Byczotupski powlokł się za innymi na zachód. Szli przez las. Za nimi rosyjskie samoloty dobijały resztki oddziałów, które z bezmyślną tępotą trzymały się odsłoniętej drogi. Dzień minął w wytrwałym marszu. Potem nadeszła noc, pełna wzbudzeń, osaczająca lunami ze wszystkich stron. Byczotupski walczył ze snem, zmęczeniem i zwątpieniem. Szedł z uporem maniaka. Na spotkanie z aliantami...

Ranek zastał go w rowie przydrożnym. Siedział obok artylerzystów niemieckich. Obydwa nosili białe opaski na rękawach, a nad kieszeniami wyblakłych mundurów widniały ciemniejsze plamy po wyprutych orłach ze swa stykami. Byczotupski patrzył na zachód. Piekły nogi w ciasnych butach. W głowie huczało. Z gardła trudno było wydobyć głos...

Słońce barwiło już wzgórze na zielono i rozjaśniało kępy kwitnących drzew owocowych. Droga wznosiła się łagodnie, podchodząc szerokimi łukami ku wzgórzom, by skryć się w rozpadlinie zaśnieżonego wąwozu. Niebo było czyste, prawie srebrne. Wokół panowała cisza. W pobliskiej wiosce nie widać było ludzi. Żołnierze drzemali zwiędzeni ciszą poranku.

Byczotupski poruszył się. Próbował wstać i ruszyć dalej. Nagle od wzgórza nadciął szmer podobny do brzęczenia majowych chrabąszczy. Byczotupski przyłożył ucho do ziemi: drżała! Dudniła dalekim łoskotem. Popatrzył na artylerzystów.

— Teraz naprawdę koniec. Jadą czołgi! — odezwał się jeden z żołnierzy i wygładził opaskę na mundurze. Nad zielenią drzew pojawił się obłok kurzu. Potoczył się szybko po stoku poza wawóz zamieniając się w wielki pióropusz. Huk motorów potęgował, zbliżał się, rósł! Setki maszyn przedzieraly się przez wzgórze! Wydawało się, że burza ciągnie od zachodu! Powiał wiatr i odsłonił kolumnę... Czołgi pędziły w dolinę z jęzgotem gąsienic, z wyciem silników, spowite w kurz i błękitne

pełnego włączenia się nauki polskiej do Planu 6-letniego. (Tekst rezolucji podajemy oddzielnie.)

Rezolucja ta, opracowana z inicjatywy sekcji technicznych Kongresu została przyjęta długotrwałymi oklaskami, którymi Kongres dał jednomyślny wyraz woli polskiego świata naukowego służenia interesom narodu i jego pokojowej pracy nad umacnianiem sił Polski. Z kolei prof. Kuratowski odczytuje projekt rezolucji w sprawie Polskiej Akademii Nauk.

(Tekst rezolucji podajemy oddzielnie.)

Chwila jest uroczysta. W skupieniu i z uwagą uczestnicy Kongresu słuchają słów historycznej w dziejach polskiej nauki rezolucji. Długo nie milkące oklaski są dowodem, jak powszechna i jednomyślna jest wola uczonych udzielenia Polskiej Akademii Nauk jak najszerszego poparcia. Nowa burza zrywa się, gdy przewodniczący prof. Kuleczyński stwierdza, że rezolucja została przyjęta przez akłamację.

W imieniu Głównej Komisji Wnioskowej prof. Kuratowski zgłasza następujący wniosek o powołanie komisji organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk:

„W celu zrealizowania pierwszej fazy prac organizacyjnych związanych z utworzeniem Polskiej Akademii Nauk, I Kongres Nauki Polskiej powołuje komisję organizacyjną Polskiej Akademii Nauk w składzie ustalonym, w porozumieniu z najbardziej autorytatywnymi przedstawicielami Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i innych organizacji i instytucji naukowych.”

W myśl zgłoszonego wniosku do komisji organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk wybrani za stali jednomyślnie profesoria: Romuald Cebertowicz, Józef Chalasiński, Jan Dąbrowski, Jan Dembowski, Ludwik Hirszfelf, Mauryce Jaroszyński, Janusz Lech Jakubowski, Stanisław Kuleczyński, Kazimierz Kuratowski, Tadeusz Lehr-Splawiński, Stanisław Leszczycki, Anatol Listowski, Tadeusz Mantuffel, Teodor Marchlewski, Stanisław Mazur, Włodzimierz Michajłow, Kazimierz Michałowski, Kazimierz Nitsch, Ludwik Paszkiewicz, Kazimierz Petruszewicz, Stefan Piętkowski, Adam Schaff, Waclaw Sierpiński, Władysław Szafer, Paweł Szulkin, Tadeusz Urbański, Jan Wasilkowski, Zygmun Wojciechowski, Witold Wierzbicki, Stefan Żółkiewski.

Na tym zarządono przerwę do godziny 16.

Obrodom popołudniowym przewodniczył prof. Jan Dembowski. Serdecznie przyjął przemówienia delegatów zagranicznych: prof. Salvatore Puglisi (Włochy), prof. Hadzjowa Asena (Bułgaria), prof. Wengela (Szwajcaria), prof. Teodora Pragera (Austria) i prof. Gabrielsenę (Dania).

Gdy po przemówieniach tych przewodniczący dziękował gościom zagranicznym za aktywny udział w obradach, uczestnicy Kongresu owacyjnie podjęli wzniesiony przez prof. Dembowskiego okrzyk na cześć twórczej współpracy między postępowymi uczonymi całego świata.

Prof. Bernawski odczytuje następnie dalsze depeze jakie napłynęły do Prezydium Kongresu.

W imieniu sekcji uczonych Polskiego Komitetu Obronców Pokoju zabiera głos prof. L. Infeld, wiceprzewodniczący PKOP i Biura Światowej Rady Pokoju. Z gorącą aprobatą spotkały się słowa mówcy, pięknującego niekiedy uczonym z krajów kapitalistycznych, którzy czynnie pracują dla wojny. Niemalająca burza oklasków zrywa się gdy mówca wymienia przodujących ludzi postępowej nauki w krajach kapitalistycznych. Kilka minut trwa owacja na cześć prof. Joliot Curie. Huczne oklaski rozlegają się również, gdy pada nazwisko prof. Bernala. „Niech żyje postępowe nauka świata, walcząca o pokój i szczęście ludzkości” — wznosi okrzyk prof. Infeld, wśród burzliwej owacji całego kongresu.

Dramatycznym momentem posiedzenia jest odczytanie przez prof. S. Plehowski tekstu „Apelu do uczonych świata” (tekst podajemy oddzielnie). Na zapalenie prof. Dembowskiego, czy zebrani aprobują iresąd apelu, ze wszystkich stron sali rozlegają się żywiołowe oklaski.

W uroczystym nastroju prof. Ludwik Hirszfelf odczytuje list uczestników Kongresu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta (tekst podajemy oddzielnie). Powslawszy z miejsc, zebrani długo manifestują serdeczne uczucia dla pierwszego Obywatela Polski Ludowej.

Obrady Kongresu dobiegają końca. Przewodniczący prof. Dembowski podsumowuje wyniki 4-dniowych obrad Sejm Nauki Polskiej, który wytoczył nowe drogi jej rozwoju.

„Wychodzimy z tej sali po zakończonym I Kongresie Nauki Polskiej — mówim w zakończeniu prof. Dembowski — umocnieni w przekonaniu, że kroczyliśmy po słusznej drodze, że praca nasza potrzebna jest narodowi polskiemu, że rozwijając naszą naukę, przed którą Państwo Ludowe otworzyło nieograniczone możliwości rozwoju, walcząc tą drogą o pokój i realizację Planu 6-letniego — spełniamy swój doniosły obowiązek patriotyczny”.

Kończąc, prof. Dembowski wznosi okrzyk: „Niech żyje postępowe, wolne twórcze nauka polska!”, „Niech żyje naród polski, budujący lepsze, szczęśliwsze jutro!”, „Niech żyje ojczyzna nasza, Polska Ludowa!”.

Hymn państwowy zamyka obrady historycznego kongresu.

Stanisław Żółkiewski

OSTATNIE OGNI

POWIEŚĆ 32

dymy. Byczotupski wstał. Żelazny potok spływał z gór. Na pierwszych czołgach zablisył hełmy piechoty. Jakże byli już blisko! Byczotupski chciał krzyknąć: „Nareszcie!” I wtedy chorągwie łopocząc nad wieżami czołgów, nad rozspiewaną piechotą, zapaliły się czerwonym kolorem. Sztaandary kołysały się jak płomień. — Co widzicie?! — krzyknął Byczotupski do Niemców. — Czyje to czołgi?!

— Starzy znajomi — postyszał w odpowiedzi znużony głos. — Nadchodzą sławne T-34...

A ci na czołgach śpiewali... Pieśń walała w dolinę zmieszana z łoskotem maszyn, wpleciona w grzmoty pracujących na pełnych obrotach silników. Wtórwały piosence tony harmonii.

Rascwietali jabłoni da gruszy, Papyliłi tumany nad rieką, Wychadila na bierieg Katusza, Na wysoki bierieg da krutoj...

Czołgi przelatowały o krok, jakby pijane zwycięstwem gnały w dół ku miasteczku. Przeciętą wąską strugą rzeczką pędziły dalej ku ciemniejszemu na wschodzie lasom. Ze wzgórz spływały wciąż nowe i nowe. Jechały ciężarówki z piechotą, działa upstrzone białymi znakami na lufach, sprzężone karabiny maszynowe, motocykle i znowu czołgi z pękatymi lufami haubic.

Byczotupski stał ogłuszony hałasem. Nie miał sił, by odejść lub odwrócić się tyłem do przeciągających wojsk. Wahał się, czy nie pobiec za zwycięską armią... Mijały go właśnie „Katusze” na płaskonowych ciężarówkach.

Apel do uczonych świata

(Dokończenie ze str. 1)

ciemne i samolubne siły świata, goniące za zyskiem, choćby kosztem krwi i łaż setek milionów ludzi.

Obecność na naszym Kongresie uczonych światowej sławy, którzy całym swym autorytetem popierają sprawę pokoju, jest dla nas żywym dowodem siły i potęgi obozu pokoju, do którego należy.

W walce o pokój uczeni nie mogą stać na uboczu. Nauka to potężna siła, ale jej znaczenie i autorytet nie uchronią musząc upaść tam, gdzie na rody dostrzeżę, że nauka, zamiast służyć sprawie pokojowego rozwoju, godnego kulturalnych ludzi XX wieku, obraca się przeciwko nim, służy garkcie miliarderów i agresorów, produkując budzące grozę narzędzia masowej zagłady.

Walcząc o pokój, walczymy o rozwój i autorytet nauki, o zaufanie do niej ze strony narodów, o możliwość swobodnej twórczości otoczonej szacunkiem ludzi, którym służy i dla dobra których tworzy. Wyrażamy głębokie przekonanie, iż wszyscy ludzie nauki, którym drogie jest szczęście narodów, którym droga jest nauka, użyjają swego autorytetu dla poparcia i wzmocnienia światowego obozu pokoju.

Wzywamy wszystkich naukowców,

Córka wielkiej Polki Marii Curie Skłodowskiej przekazuje pamiątki po Matce Muzeum Narodowemu

WARSZAWA (PAP) W dniu 2 bm. odbyła się w Muzeum Narodowym uroczystość przekazania muzeum cennych pamiątek po Marii Curie-Skłodowskiej przez córkę znakomitej uczoney prof. Irene Joliot-Curie.

Salę muzeumu, w której odbyła się uroczystość, przybrano polskimi i francuskimi barwami narodowymi, na których tle umieszczono popiersie z brazu znakomitej uczoney, dłuta artystki rzeźbiarki Nitschowej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki z min. Rapackim na czele, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, liczni reprezentanci świata nauki, uczestniczący w obradach I Kongresu Nauki Polskiej oraz przed-

Kryzys rządowy w Grecji

LONDYN (PAP) Jak donosił agencja Reutersa, premier greckiego rządu monarcho-faszystowskiego Venizelos zawiadomił króla, iż ministrowie partii socjal-demokratycznej z wicepremierem Papandreu na czele podali się do dymisji. Jednocześnie Venizelos wręczył królowi dymisję całego gabinetu.

Król nie przyjął dymisji Venizelosa.

by poparli żądanie narodów zwolnienia konferencji pięciu mocarstw celem zawarcia paktu pokoju.

Pozdrawiając w imieniu nauki polskiej wszystkich kolegów — uczonych całego świata, wzywamy ich do propagowania idei pokoju — największego dobra ludzkości, do wykonywania w tym duchu młodzieży, z której wyrosną w przyszłości ich następcy na polu nauki.

Wzywamy ich do stanowczego przeciwstawienia się brutalnym metodom wykorzystywania nauki i naukowców dla przygotowania nowej niszczycielskiej wojny.

Wzywamy ich do rozwijania nauki, która — jak teraz widać z całą oczywistością — może wszystkim mieszkańcom naszego globu zapewnić dobrobyt i kulturalne życie, godne współczesnego człowieka.

Jesteśmy przekonani, że nauka współczesna jest ogromną potęgą i od niej w poważnym stopniu zależy losy świata i ludzkości. Wielka jest wobec tego odpowiedzialność uczoney w świecie współczesnym. Apelujemy do uczonych świata, aby w tym poczuciu odpowiedzialności, podjęli czynną walkę o pokój, tak jak walczą o niego miliony ludzi pracy, a wtedy tym pewniej i tym prędzej pokój ostatecznie zwycięży wojnę.

stawiciele świata kulturalnego stolicy.

W imieniu Rządu i pracowników nauki, serdecznie podziękowanie za cenny dar złożył znakomitej uczoney minister Rapacki. „Pamiątki te — powiedział m. in. minister — będą nam przypominać wielką uczoną polską, której nazwisko, obok nazwiska Kopernika, jest symbolem walki o dobro, o wielką przyszłość ludzkości.”

7 samolotów agresorów zestrzelono na froncie koreańskim

PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek wieczorem podało, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuowały walki o znaczeniu lokalnym, zadając interwentom amerykańsko-angielskim i wojskom ksymernowskim poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Dnia 2 lipca zestrzelono 7 samolotów nieprzyjacielskich.

Znamienne żądanie gen. E senhowera

PARYŻ (PAP). „Figaro” donosi, że sztab generała Eisenhowera zażądał, aby w wojskach europejskich, znajdujących się pod jego dowództwem, używany był jedynie język angielski.

Raptem zatrzymał się motocykl. W przyczepce siedział oficer w futrzanej czapce. Skośne oczy patrzyły uparcie na miasteczko leżące w dolinie. Przez ulice rwała potężna rzeka sprzętu i ludzi. Nad domami powiewały flagi. Czerwone, takie same jak na czołgach.

Kierowca motocykla wściekle kopał starter. Oficer spoglądał na mapę, to znów przenosił wzrok na iskrujące się w słońcu dachy i ściany. Motor nie zapalał, więc obydwaj zaczęli pchać. Wtedy podeszli Niemcy. Bez słowa oparli dłonie na przyczepce. Rozpędzony motocykl zaterkotał, silnik strzelił spalinami, oficer wskoczył do kosza, pognali za kolumną.

Z wawoży wyłoniło się czoło następnej dywizji. Artylerzyści usiedli pod drzewem. Byczotupski zapytał:

— Czy wy jesteście komuniści?

Chwilę zastanawiali się nad odpowiedzią. Potem odrzekł gefrajter:

— My jesteśmy żołnierze frontowi. Niech ci to starczy do czasu...

Byczotupski ściągnął but, poprawił skarpetkę i rozciąrał obolałe nogi. Niemcy odchodzili na przelaj przez pola, kierowali się w stronę słupów telefonicznych nad drogą, którą chcieli zapewne dojść do swoich domów. Byczotupski został sam. Zapalił papierosa i patrząc na czerwień czeskiego miasteczka czekał, aż przewali się Czerwona Armia. Nad dachami wytrysły wstęgi kolorowych pisteczków. Żołnierze radziecy bili z kałabinów maszynowych w niebo, uświetniając zwycięstwo zajadłą strzelaniną. W dolinie huczała piosenka, powtarzana przez echo:

Rascwietali jabłoni da gruszy, Papyliłi tumany nad rieką, Uchadila s bierieg Katusza, Uchadila s bierieg damoj...

Damoo! słowo raniło jak bagnet, rozjątrzało zapomniane bliżny. Damooj...! — szumiała tęskna melodia.

W imię rozkwitu naszej Ojczyzny masy pracujące Polski podejmują „Czyn Lipcowy“

Cały kraj objęła potężna fala zobowiązań lipcowych. Wezwanie załogi huty „Kościszko”, inicjatorką Czynu Lipcowego znalazło żywy oddźwięk w całym społeczeństwie. Nieustannie napływają meldunki, mówiące o zobowiązaniach produkcyjnych i oszczędnościowych, którymi polskie masy pracujące pragną uczcić dzień narodowego święta, siódmą rocznicę historycznego manifestu PKWN.

„Czyn Lipcowy” dostarczy Państwu tysiące ponadplanowych ton węgla, stali, wyrobów walcowanych, zwiększy ilość i jakość produkcji, przyczyni się do jeszcze większego nasilenia tempa budownictwa państwowego.

W woj. bydgoskim — jak już dotychczas — pierwszy odpowiedział na wezwanie załogi huty „Kościszko” — pracownicy Zakładów Sódowych w Mławach. Podjmując poważne zobowiązanie, wezwali oni jednocześnie do szlachetnej rywalizacji inne zakłady pracy z terenu Pomorza.

Bojowe wezwanie załogi Mław — rychło zostało pochwycone przez masy pracujące województwa bydgoskiego.

W licznych zakładach pracy odbywają się masówki, na których załogi podejmują poważne zobowiązania, pragnąc wzmocnić pracę, zwiększonym wysiłkiem wzmocnić siły gospodarcze Polski, utrwalić pokój.

Zobowiązanie lipcowe podjęli jako pierwsi w Bydgoszczy pracownicy Warsztatów Naprawczych Parowozów i Wagonów nr 13, następnie załogi Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, Fabryki Obrabiarek do Drzewa, Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego oraz Fabryki Sklejek.

Każdy dzień przynosi nowe echa wezwania śląskich hutników.

Szybciej stukają maszyny, szybciej rosną domy, szybciej warczą silniki.

Rośnie produkcja, biegną w górę linie wykresów, padają normy.

Przykład dała klasa robotnicza. Za nią poszła wieś.

Na wsł pierwszy podjęli zobowiązanie pracownicy zespołu PGR w Dobrzyńcu w pow. wyrzyskim. Zobowiązanie ich przyniesie Państwu 360.552 zł oszczędności. Jednocześnie załoga PGR Dobrzyńcu apeluje do wszystkich zespołów PGR w kraju o podjęcie podobnych zobowiązań, o włączenie się do Czynu Lipcowego.

W apelu swym ludzie z Dobrzyńcu piszą:

„W imię rozkwitu naszej Ojczyzny, w imię wzmocnienia Jej potencjału

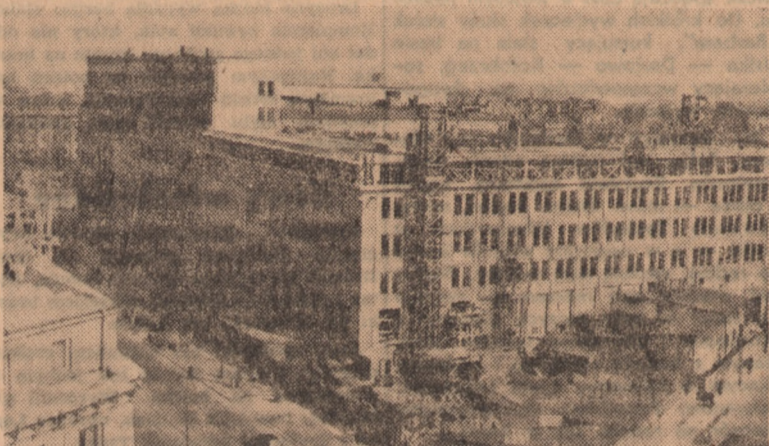
Szkoły wyższe stoją otworem dla dzieci rzemieślników

Rozporządzenie Ministrów szkół wyższych i nauki, oświaty, zdrowia oraz sprawiedliwości w sprawie trybu postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów do szkół wyższych na rok szkolny 1951/52 ustala kandydatów w przyjmowaniu kandydatów na wyższe uczelnie.

Spośród kandydatów, którzy złożą egzamin — przy zbliżonych wynikach — pierwszeństwo przyjęcia mają: **dzieci Budownictwa Polski Ludowej, dzieci odznaczonych Sztandarem Pracy, sieroty po wybitnych bojowników o Niepodległość, Demokrację i Socjalizm, dzieci przodowników pracy, racjonalizatorów, dzieci inteligencji z awansu społecznego, dzieci robotników zatrudnionych w produkcji przemysłowej i rolniej, w budownictwie i transporcie, dzieci członków spółdzielni produkcyjnych, dzieci inteligencji technicznej, twórczej, nauczycieli, dzieci pozostałe po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski spod napaści hitlerowskiej, dzieci pozostałe po ofiarach padłych w walce z wrogami demokratycznego ustroju Polski, dzieci pracowników fizycznych członków małych i średniorolnych, dzieci pracowników umysłowych oraz dzieci rzemieślników członków spółdzielni pracy.**

Pozostali kandydaci będą przyjęci w miarę wolnych miejsc i zależnie od wyniku egzaminu. Przy kwalifikowaniu kandydatów wzięta będzie pod uwagę aktywność społeczna kandydata. St.

gospodarczego załoga „Gigantu” Do brzyńcu w pow. wyrzyskim wzywa wszystkich pracowników PGR całego kraju do podejmowania czynów pro



Murarze warszawscy, budujący stolicę naszego Państwa — podejmują dla uczczenia 7 rocznicy PKWN poważne zobowiązania produkcyjne. Aby szybciej rosły mury nowych kamienic, szkół i teatrów!

dukcyjnych dla usfektowania siły naszej Ludowej Ojczyzny, budującej podstawy socjalizmu”.
Mnożą się zobowiązania zespołowe i indywidualne. Podjmowane są one po dojrzałym namyśle, po zbadaniu

swych możliwości, podejmowane są uczciwie i konkretnie.

Podjmowane są w całym kraju. Masy pracujące Polski rozumieją dobrze, że najlepszą formą uczczenia siódmą rocznicę PKWN jest właśnie zwiększenie wydajności pracy, zwiększenie wysiłku, danie krajowi dodatkowej produkcji, przysporzenie oszczędności. Masy pracujące Polski wiedzą dobrze

że pracując dla Polski — pracują jedno cześnie dla pokoju. Wiedzą, że Czyn Lipcowy wzmocni jeszcze bardziej nasze siły, przyspieszy tempo pokojowego budownictwa, przybliży lepszą, jaśniejszą przyszłość.

Łódź - miasto wyższych uczelni i bibliotek

Łódź, w lipcu 1951 r.

Łódź, miasto pozbawione przed drugą wojną uczelni wyższych, miasto nielicznych w tym okresie szkół średnich o przewadze szkolnictwa prywatnego, zmienia się dzisiaj ogromnie również i na tym odcinku. Z roku na rok rośnie liczba szkół podstawowych, przy czym na szczególną uwagę zasługuje poziom szkół specjalnych, utworzonych dla dzieci ułomnych lub niedorozwiniętych. Rośnie ilość szkół ogólnokształcących stopnia licealnego.

Łódź pochwalić się może imponującą ilością szkół zawodowych, zwłaszcza drugiego stopnia, szkół artystycznych i kursów. A uczelnie wyższe. Od roku 1945 powstały już tutaj i rozwijają się z każdym rokiem uniwersytet, politechnika, wyższa szkoła ekonomiczna, państwowe wyższe szkoły: pedagogiczna, filmowa, muzykalna, sztuki plastycznej, aktorska.

To też ta Łódź, miasto dymiących kominów fabrycznych, staje się jednocześnie miastem młodzieży szkolnej biorącej w posiadanie stolicę włókiennictwa polskiego. Widzimy to szczególnie w początkach i w ostatnich dniach każdego roku szkolnego czy akademickiego.

Jeden z takich okresów przeżywa Łódź obecnie. Egzaminy na uczelniach wyższych trwają jeszcze, a w szkołach średnich młodzież uzyskuje już upragnione świadectwo maturalne. Około 2 tysiące młodzieży, uczące się w szkołach ogólnokształcących typu licealnego, złożyło egzaminy, wykazując wysoki poziom opanowania materiału naukowego i świadomości społecznej. Szczególnie dobre wyniki przyniosła stosowana szeroko metoda zespołowego samokształcenia. Absolwentami liceów dla pracujących są robotnicy i pracownicy umysłowi łódzkich zakładów przemysłowych, kolejarze, pracownicy pocztowi i telekomunikacyjni, liczba tych absolwentów wynosi ponad 600 osób.

Znaczna część tych młodszych i starszych wiekiem szczęśliwych posiadaczy matur nie poprzestanie na świadectwie dojrzałości, kontynuując naukę w ramach studiów wyższych. Toteż przed komisjami rekrutującymi na wyższe uczelnie, stanęło ważne zadanie nie tylko kwalifikowania kandydatów, ale i odpowiednio wydzielenie poszczególnych uczelni łódzkich, a podać takich wpłynęło już kilka tysięcy, lecz również udzielania młodzieży w drodze rozmów indywidualnych porad, jaki kierunek studiów należy wybrać.

Podczas gdy po zakończeniu roku szkolnego tłumy młodzieży opuszczają Łódź aby zażyć do brze zasłużonego wypoczynku, do m. przybędą niezadługo nowe za stępy. Będą to nauczyciele z całego kraju w ilości ponad tysiąc osób, przyjeżdżający do Łodzi w charakterze słuchaczy studium zaocznego przy łódzkiej państwowej wyższej szkole pedagogicznej. Ciekawo to rodzaj uczelni. Studium zaoczne jest jedyną w Polsce szkołą tego rodzaju o liczących kierunkach, a więc matematycznym, fizycznym, biologicznym, przyrodniczym i geograficznym. Organizuje ono w lipcu swą ja sesję letnią, wśród słuchaczy której przeważać będą nauczyciele młodzi i maturzyści z klas pedagogicznych.

Uczestnicy studium przy PWSP w Łodzi mają zapewnione na czas trwania tej sesji bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie, o trzymają oni też niezbędne pomoce szkolne w postaci skryptów. Kierownictwo studium opracowuje w szczególności formy nauczania zaocznego i zorganizowało już punkty konsultacyjne dla słuchaczy w Łodzi i Katowicach oraz wyjazdy w teren konsultacyjnych grup asystentów studium docierających bezpośrednio do słuchaczy.

Jedną z znamienitych cech nowo w Łodzi, przechodzącej tyle przeobrażeń od chwili wyzwolenia w roku 1945, jest rozwój czytelnictwa w tym robotniczym mieście, w którym istnieje obecnie 19 bibliotek publicznych 735 szkolnych, 301 bibliotek społecznych i 109 bibliotek naukowych.

Największą z nich — to centralna biblioteka miejska im. Ludwika Waryńskiego z jej 17

W rocznicę śmierci Dzierżyńskiego

Na półkach księgarskich „Domu Książki” ukazał się ostatnio — wydany nakładem „Książki i Wiedzy” — piękny album pt. „Feliks Dzierżyński, 1877—1926”, opracowany przez Wydział Historii Partii KC PZPR.

Do licznych wydawnictw związanych z dwudziestą piątą rocznicą śmierci Dzierżyńskiego, przy padająca 20 lipca br., przybyła niezwykle pięknym wydaniem książka, która na 220 stronach dużego formatu w sposób prosty i przystępny — przy pomocy setek zdjęć, fotokopii i rysunków, a przede wszystkim przez dosko naly dobór tekstów i cytatów — zapozna każdego z epoką i uczyniła bliską wspaniałą postać największego polskiego rewolucjonisty.

Mgr Tadeusz Esman

przewodniczący WK SD

Z rocznej perspektywy

Spoglądając na rozwój działalności Rad Narodowych na terenie województwa bydgoskiego z rocznej perspektywy, po wejściu w życie ustawy z dnia 20. 3. 1950 r., trudno nie zauważyć coraz konsekwentniejszego ześrodkowania życia społecznego w organach władzy ludowej, jakimi stały się Rady Narodowe. Likwidacja wielu urzędów, które chodziły dotąd własnymi drogami oraz nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z masami sprawiło, że w rękach przedstawicieli ludu pracującego znalazło się bardzo wiele nowych nici administracyjnych i społecznych. Rady wyposażone w pełnię kompetencji władzy ludowej mogłyby drogą analogii porównać z moźgiem społeczeństwa. Tu bowiem zbiegać się winny nerwy sygnalizujące jakoś odczuwany organizm społeczny w zetknięciu z otaczającą go rzeczywistością, po to, aby wyciągać trafne wnioski i wprowadzać w ruch mechanizm wykonawczy.

Ten pozornie skomplikowany, w gruncie rzeczy jednak prosty i logicznie zbudowany organ ustrojowy Polski kroczącej do socjalizmu, łączy więc w sobie czynnik doradczo-konceptyjny, wykonawczy i kontrolny. Stosownie do tego podziału istnieją: 1) Rada, posiadająca cechy organu parlamentarnego; 2) Prezydium Rady jako ciało wykonawcze; 3) Komisje radzieckie jako organa kontrolne rady. Ważną rolę pomocniczą mogą odegrać kluby rad-

nych, nienależycie doceniane w ubiegłych okresach działania, które powinny — jak uczy doświadczenie — spełniać w pewnych wypadkach rolę siły motorycznej łamiącej inercję rad.

Ogół społeczeństwa stosunkowo niedawno zaczął rozumieć rolę Rad Narodowych. Stało się to w chwili, kiedy rady przestały obradować przy drzwiach zamkniętych i zaczęły nawiązywać kontakty bezpośrednio z masami na zakładach pracy. Stoimy zaledwie u progu tych przemian, jakie zwiastuje pełna realizacja zasady ludowładztwa; toteż za wczesnie na wyciągnięcie wniosków dalekosieżnych. Możemy jedynie stwierdzić, że pomijając wyjątki — rady wykazały wymaganą dojrzałość do konstruktywnego udziału w procesie twórczym naszego pokolenia. Nie wolno jednak negliżować istniejących braków i nie dociągnąć, których źródła tkwią częściowo w nas samych. Zapuszczam tu sondę przede wszystkim w głąb bazy werbunkowej Stronnictwa Demokratycznego.

Olbrymie przemiany w dziedzinie ekonomii, techniki i kultury wymagają radykalnego przedstawienia się psychiki człowieka i całego społeczeństwa od starych nawyków liberalnego myślenia i odczuwania do zdyscyplinowanych form nowego światopoglądu. Stopień asymilacji nowych idei nie jest równy w obecnym stadium budowy socjalizmu w Polsce. Działają tu różnorodne wpływy środowiskowe i psychiczne, które w zależności od stosunku do przeszłości kapitalistycznej przyspieszają lub opóźniają pełne włączenie się jednostek i grup społecznych w nurt życia społecznego.

Znaczną część braków w stylu pracy rad szczególnie na szczeblu gminnym można wyprovodzić właśnie z tych opóźnień. Trudno jest bowiem walczyć z przeciwnościami bez pełnego przekonania i wiary w słuszną sprawę, którą się reprezentuje. O dziele decyduje przede wszystkim człowiek.

Dążąc do ukształtowania takiego typu radnego, który potrafi łączyć wiedzę i sumiennosc z entuzjazmem świadomego budowniczego socjalizmu należy moim zdaniem wysunąć kilka zasadniczych żądań. Radny powinien:

1. posiadać autorytet moralny i wyrobienie społeczne;
2. rozumieć znaczenie pracy w radach i cenić wysoko zaszczyt reprezentanta społeczeństwa;
3. patrzeć trzeźwo i krytycznie na działalność rady a samokrytycznie na własną;
4. być silnie związany z swoją bazą społeczną, rozumieć jej potrzeby i starać się o ich zaspokojenie;
5. rozumieć głęboki sens walki klasowej i nie schodzić z wytkniętej drogi na manowce bezprawia;
6. usuwać analfabetyzm kulturalny i polityczny i być propagatorem idei frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Stronnictwo Demokratyczne rzuciło hasło „Najlepsi ludzie do rad” dając żyło i dąży konsekwentnie do wyeliminowania z swej reprezentacji jednostek, które nie odpowiadają wyżej wymienionym kryteriom. Naczelny sekretarz Stronnictwa Leon Chajm powiedział pod adresem radnych: „Trzeba czuć się gospodarzami terenu. Trzeba wychowywać ludzi i samych siebie. Trzeba być sejsmografem wychowania socjalistycznego i być stróżem własności socjalistycznej. To jest nie tylko zagadnienie materialne ale i ideologiczne”. Idąc za tymi wskazaniami szanujemy godność własną i uczmy społeczeństwo szanować mandat radnego. W Związku Radzieckim traktuje się udział w radzie jako zaszczyt, z którego można być dumny.

Kształtując nowe oblicze radnych nie wolno zapominać, że w zbliżających się wyborach do Rad Narodowych nie wyjdą zwycięsko ci kandydaci, którzy nie wyzbedą się bez reszty takich nawyków, jak traktowanie obowiązków radnego jako przykrego ciężaru lub płytkiej okazji do gadulstwa i błyszczenia. Nie zastąpią na godność radnego również ci, którzy usiłują reprezentować siebie a nie społeczeństwo i ci, którzy demonstrują bierność maszyny do głosowania.

Radnym bowiem natomiast ten kandydat, który w sposób głęboki i wnikliwy reprezentować jej potrzeby. Kandydat, który pomny na rolę przysięgi i chce „stać na straży praw demokratycznych Polski Ludowej”.

J. Mier

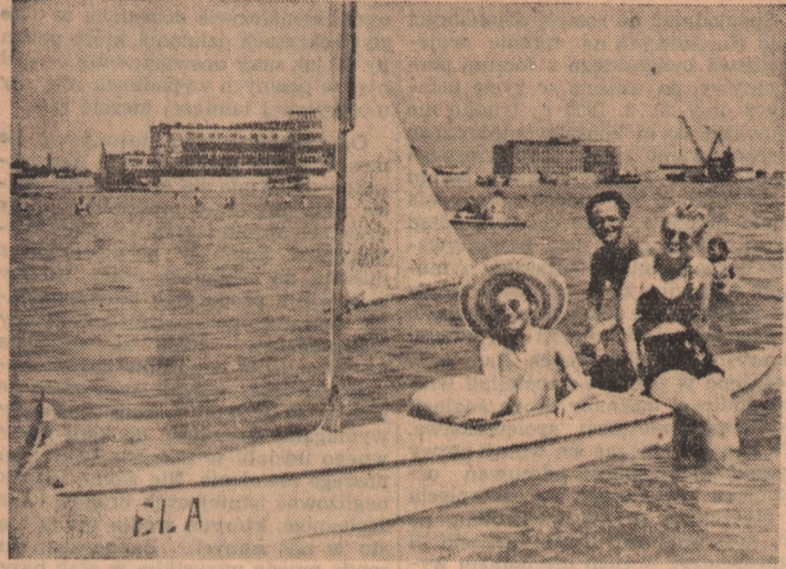
Jedziemy na wczasy do Darłowa



Już po wyjściu z pociągu na dworc...

nym dźwiękiem transportera podające...

jednak kapryśna — lubi pisać zosił...



Piękne są wczasy nad polskim morzem

Arch. IKP.

zmęczonego podróża przybysza. Ło...

Ale Darłowo to nie tylko port na Ba...

— Dobrze nam na wczasach w Dar...

Wczasy w Polsce Ludowej — wielka...

Fizyka polska — ludzkości



Przykładem ciężkich warunków ży...

go chłopca. Tylko dzięki swym niezwyk...

ROLNIKU — szukaj i zwalczaj stonkę ziemniaczaną

Historia o wójcie Pytoniaku i szczawnickich wodach

Szczawnica, w lipcu. Szczawnica jako miejscowość wy...

WÓJTA PYTONIAK

W owym czasie mieszkańcy Szozaw...

po uruchomieniu uzdrowiska opla...

Nadeszła wreszcie upragniona chw...

PO 30 LATACH

Już w czasie okupacji przebiekła...

nie słuszność tych pogłosek. Zach...

U ŹRÓDŁA PYTONIAKA

Kilkumiesięczne poszukiwania za...

Przesunięcia I frontu

Zła passa trwa

WARSZAWA. CWKS zremisował z W...

Przed tygodniem zwycięstwo przys...

Nowy wiceleader

KRAKÓW. Krakowskie Ogniwo zwi...

Atak poznański był najsłabszą czę...

W zwycięskiej drużynie najlepiej w...

Absencja Cieślaka

RADLIN. Unia (Chorzów) zremisowa...

Coraz bliżej.. II ligi

SZCZECIN. Gwardia przegrała z K...

W Kolejarzu na wyróżnienie zastu...

U gospodarzy na najlepsze noty zas...

...i Grecz nie pomógł

CHORZÓW. Budowlani pokonali kr...

II liga piłkarska

Po niedzielnych rozgrywkach sytu...

(II GRUPA)

Table with 2 columns: Team name and scores

(III GRUPA)

Table with 2 columns: Team name and scores

zdecydowaną przewagę nad bardzo s...

Bramki zdobyli: Spodzieja i Piłarek...

Bożek zdecydował

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo I...

Najlepszymi w drużynie krakowskiej...

TABELA I LIGI

Table with 3 columns: Rank, Team name, Points

Śmietanka pływacka powołana na obóz

WARSZAWA. W niedzielę 1 lipca br...



Rada Trenerów powołała na obóz nast...

Wśród mężczyzn: Kowalski, Dzikówna...

Kuźmicka w życiowej formie

Table with 2 columns: Team name and scores

100 m - 12,6 sek.

KATOWICE. W drugim dniu mistrzost...

Z pozostałych wyników na uwagę zas...

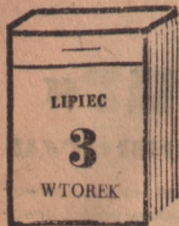
W punktacji drużynowej pierwsze miej...

Żużlowcy Górnik na czele tabeli

W lidze żużlowej nadal prowadzi G...

TABELA LIGI ŻUŻLOWEJ

Table with 2 columns: Team name and points



DZIS: Anatola, Jacka
JUTRO: Elżbiety, Innocentego

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111, Policja - 1000, Taksówki - 3655 i 3962, Informacja PKP - 1187, Zegarynia - 06, Informacja pocztowa - 02, 03, Zamieszkanie - 00, Komenda MO - 2516

Toi swo z Bydgoszczy

Aby nie było płaczu



W ubiegłą niedzielę około godziny 10 przed południem z okna wysokiego parteru domu przy ul. Konarskiego 11 wypadło dziecko. Trzyletni chłopczyk w nieoczekiwanej chwili spadł na parapet i spadł na chodnik. Wypadł z wysokości trzech metrów na kamienne płyty chodnika, nie czyniąc sobie najmniejszej nader krzywdy.

Szczęśliwy zbieg okoliczności (dziecko upadło prawdopodobnie na nogi i rączki) sprawił, że dziecko już w chwili później mogło kontynuować swoją zabawę ale...

„...nie co dzień jest niedziela”, zatem matki, uważajcie na swe pociechy, aby nie było płaczu i żrzącytnia zębów! (Kamil)

„Czarny dzień” wycieczkowiczów



Nie padało w niedzielę. Przecieranie: było dość pogodnie. I dlatego był gosczonek wyjechali w tym dniu licznie na wycieczki podmiejskie. Wracając wieczorem do miasta

pragnęli spożyć kolację w lokalach gastronomicznych, przypuszczając, że zakłady zborowego żywienia „porożane zostały do życia” dla tych własnych zadań.

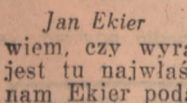
Zamieśli się jednak srodze. Już około godziny 21 w wielu z tych zakładów kelnerzy rozkładali bezradnie ręce, tłumacząc brak ciepłych (a również zimnych) potraw niemożnością „przemidzenia” życzeń świetlistego świata pracy, życzeń w rodzaju choćby prozajycznej kielbasy, jakiejś pieczeni czy innej potrawy.

Bardzo szlachetnie tłumaczyli więc kelnerzy swe kierownictwa, my jednak uważamy za potrzebne powiedzieć coś innego a mianowicie: — Kto się zabiera do kierowania zakładem zborowego żywienia musi „przewidzieć” sytuację, z której jedynym wyjściem jest... otwarcie szpiżarni. (Kamil)

Nasze recenzje

Ostatni koncert symfoniczny w sezonie

Rok koncertowy Pomorskiej Orkiestry Symf. został godnie zamknięty dwoma wielkimi nazwiskami: Beethovenem i Czajkowskim. Ostatni ten w bieżącym sezonie koncert rozpoczął orkiestra tak popularna uwertura Beethovena do dramatu Goethego „Egmont” po czym, czwartym najbardziej lirycznym z jego sześciu koncertów fortepianowych, grę odegrał Jan Ekier. Jak samo to arcydzieło zniewala słuchacza i cudowną pięknością swoich tematów i mi strzostwem opracowania, tak i solista porwał słuchaczy niezwykłym jego od tworzeniem. Nie wiem, czy wyraz „odtworzenie” jest tu właściwszym, bo to co nam Ekier podał, tak dalece odbiegało od powszechnie utartych pojęć o wyrazie muzyki. Beethoven, iż trzeba tu chyba powiedzieć o własnej oryginalnej koncepcji twórczej także samego wykonawcy. Nie był to bowiem Beethoven gwałtowny, namietny patetyczny, dramatyczny, ale opowiedziany „chopinowskim szep



tem”. Wśród perlistych gam i powiewnych pasażów „zegarkowego” (jak ktoś powiedział) piano i pianissimo przewijały się miękko, wdzięcznie i powabnie melodie tematów i ich przetworzenia, od utworzone z uroczą prostotą i precyzją. Ta śmiała i specyficzna interpretacja została utrzymana i przeprowadzona w całości dzieła i swoja konsekwencją w wykonaniu przekonywała słuchacza o tym, że chyba jak wszystko w świecie tak i konwencjonalne po glady na style muzyczne z czasem ulegają przemianom. Naturalnie pod warunkiem, że będzie to miało tak silną wymowę, jak ostatnia interpretacja Ekiera.

Tym samym gatunkiem tonu, właściwym widać sobie odegrał artysta jako naddatki programu Rondo Hummla, Mazurka i Walca Chopina oraz Chorał Bacha — Busoniego. I w nich nie tyle odda nie stylu chodziło (z wyjątkiem Chopina) co o opowieści cudzych tekstów własnym językiem.

Orkiestra, która pod batutą Tadeusza Wilezaka ściśle dostosowała swój akompaniament do koncepcji solisty, wykonała w II części wieczoru jedno z najwspanialszych dzieł Czajkowskiego — piątą symfonię. Utwór ten, tak

oryginalny w swoim kształcie symfonicznym, niepodobnym do innych, zawierający takie bogactwo pomysłów melodycznych tak słowniański w swoim rozpiewaniu i nateżeniu uczuciowym, został odtworzony z dużą plastyką i (pominawszy pewne potknięcia poszczególnych instrumentów) — wyraziście i precyzyjnie. Dzięki temu myśl muzyczna kompozycji nie zacierala się rozwój jej zarysował się jasno i dobitnie.

Kwiaty więc, okłaski i owacje były wymownym wyrazem podziękowań i uznania publiczności tak dla kapelmistrza jak i dla całego zespołu, przy czym myślało się nie tylko o tym ostatnim wieczorze muzycznym, ale i o całorocznej wytrwałej, warunkach prowadzonej jego pracy, dzięki której słuchacze cyklicznych koncertów i 6 wieczorów kameralnych przeżyli tyle prawdziwie artystycznych wrażeń.

M. Piatkiewicz

Już w tych dniach powołane zostaną władze Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy

Od władz oddziału bydgoskiego Naczelnej Organizacji Technicznej otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„Brak wyższej uczelni technicznej województwa bydgoskiego dawno już odczuwano ze względu na rozrastający się przemysł i zadanie jakie ma do wykonania w Planie 6-letnim.

Ostatni ogólnowojewódzki zjazd inżynierów i techników jeszcze raz podkreślił potrzebę istnienia wyższej uczelni technicznej. Wojewódzki Komitet PZPR, w pełni zrozumienia potrzeb dał bezpośredni wkład pracy w jej organizację, wielką pomoc okazały także: Prezydium Woj. Rady Narodowej i Okręgowa Rada Związków Zawodowych. Ten kolektywny wysiłek niech będzie przykładem inżynierom i technikom w walce o realizację Uchwał VI plenum KC PZPR.

Po wielomiesięcznych staraniach Naczelnej Organizacji Technicznej — Oddziału Pomorskiego, Uchwala Rządu RP została zaakceptowana otwarcie Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy, w roku bieżącym. Kandydaci do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, rekrutujący się spośród najlepszych robotników posiadających wieloletnią praktykę z radością powitają możliwość uzupełnienia swoich braków teoretycznych w obranym kierunku zawodowym, a zakładom przemysłowym zapewni uzupełnienie nie wysoko wykwalifikowanych kadr technicznych.

W najbliższych dniach społeczeństwo woj. bydgoskiego zostanie powiadomione przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki o powołaniu władz Wieczorowej

Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy i o terminie rozpoczęcia werniku z podaniem dokładnych warunków przyjęcia kandydatów.

Ten jeszcze jeden wyraz troski Rządu Ludowego o nasze potrzeby niech będzie dla nas techników czynnikiem mobilizującym dla wykonania Planu 6-letniego i wzmoczenia wysiłku o utrzymanie Światowego Pokoju”.

Z I Woj. Zjazdu Delegatów LPŻ



Ub. niedzieli odbył się w sali zarządu woj. ZMP w Bydgoszczy I Wojewódzki Zjazd Delegatów Ligi Przyjaciół Żołnierzy. Na zdjęciu fragment sali w czasie obrad. (Foto: Pilichowski, Bydgoszcz)

Pierwsza świetlica w ogródkach działkowych powstała w Bydgoszczy

W ubiegłą niedzielę na terenie ogródków działkowych im. Curie Skłodowskiej w Bydgoszczy odbyła się uroczystość otwarcia pierwszej na terenie naszego miasta świetlicy „działkowców”. Bu dynecek ten jest wynikiem realizacji powziętego przez właścicieli tych ogródków zobowiązania 1-majowego. Schludna salka, wzniesiona przez i wysiłkiem „działkowców” zbudowana została sposobem gospodarczym przy wydatnej pomocy ORZZ, która

wyposażyla świetlicę w urządzenia wewnętrzne. Lokal czyni bardzo miłe wrażenie. Posiada dziesięć nowitunkich stolików, kilka dziesiąt krzeseł i szafę biblioteczną z kilkudziesięciu książkami fachowymi, taka sama mniej więcej ilością dzieł ideologicznych i tyłuż książkami z dziedziny beletrystyki.

Uroczystość zagal przewodniczący POD im. Curie-Skłodowskiej ob. Stróżynski, witając przedstawicieli ORZZ ob. Szymańskiego przedst. Prezydium MRN ob. Lewandowskiego, przed stawiciela IKP oraz prezesów bratnich zespołów „działkowców” Przemówił również ob. Szymański, podkreślając pozytywny stosunek władz Polski Ludowej do wszystkich dążeń społeczeństwa, których celem jest popra

Młodzież wyjeżdża do brygad

Młodzież wyjeżdża do brygad. W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych żegnać będzie my na dworcu młodzież bydgoską wyjeżdżająca do brygad „Służby Polsce”. Chłopcy wyjadą na ziemie zachodnie do Wrocławia, by brać udział w odbudowie i rozbudowie największego naszego miasta na zachodzie. Junacy ci wejdą w skład 23 brygady. Ponadto uformowana zostanie jedna kompania która wyjedzie do Tezewa i wejdzie w skład 5 brygady.

Dziewczeta pracować będą w Warszawie w 31 brygadzie i w 32 w Gdańsku. W tym samym czasie społeczeństwo toruńskie żegnać będzie młodzież meska, która wyjedzie do Częstochowy i Warszawy. (x)

Dzieci jadą na kolonie

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wyjechało z Bydgoszczy na kolonie 65 dzieci pracowników „Spółnoty Pracy”, Związku Spółdzielni Pracy i Związku Branżowego. Udają się one do Gębina w powiecie gostyńskim, gdzie spędzą jeden miesiąc na przyjemnej i zdrowej zabawie, by z nowym zapasem sił przystąpić do nauki. (Bis)

Prenumerata czasopism dowodem kultury

POMORZANIN: Było to w maju (16, 18, 20.15)
POLONIA: Wielkopolskie hulanki (16, 18.15, 20.15).
ORZEŁ: Czelka na mnie (15.45, 17.45, 20).
WOLNOŚĆ: Rada bogów (16.15, 18.15, 20.15)
GRYF: Antoni i Antonina (15.45, 17.45, 20).
BAŁYK: Historia jednego wynalazku (16, 18, 20).
MIR: Cztery pokolenia (19).
ROZMAIŃCOCI: Opowieść o magnesie. Rad świętokrzyski. Rzeźba Mewa (16—24).

Ma-fali dnia

Muchy walczą o byt. Redakcję naszą odwiedziła wczoraj delegacja związku much. Przewodnicząca delegacji, duża, zasłużona mucha, zapawiając odciecz, wygłosiła przed nami przemówienie następującej treści:

Nasz byt jest zagrożony. Nasze masy latające rozwijają się w Bydgoszczy do miliardowych szeregów. Grozi nam zagał. Grozi nam sytuacja, w której z braku powietrza będziemy ginąć w męczarniach a z braku pokarmu zjadać się same. Zwracamy się wobec tego do wszystkich mieszkańców Bydgoszczy, by pomogli nam uniknąć tak haniebnego losu. Nie chcemy ginąć w wojnie domowej, nie chcemy dusić się z braku powietrza. Rozumiemy jednak potrzebę przetrwania naszych szeregów. A wiemy, że wy, madrzy ludzie, znacie środki bardziej humanitarne. Prosimy was więc, podajcie je, przekażcie je redakcji. Szyszałymy o muchołapkach, o tekturowych talerzykach zaprawionych jakąś trucizną, słyszałymy o paproci. Może istnieją również inne środki. W imię zachowania naszej rasy podajcie nam adresy sklepów, w których można nabyć środki muchobójcze! Odwdzięczymy się wam serdecznie dawaniam wam spokoju w nocnym śnie, nieskładaniem jajek na świeżym mięsie, niepiestrzeniem firan i bielizny. Odwdzięczymy się wam stokrotnie.

To powiedziawszy, przewodnicząca, gruba, zasłużona mucha złożyła na biurku redakcyjnym rekopis wygłoszonego co dopiero przemówienia, wyrażając równocześnie prośbę, byśmy przemówienie jej wydrukowali. Czynnimy to chętnie, gdyż rozumiemy szlachetne intencje związku much. Chodź przecież nie tylko o los skrzydlatych żyjątek ale potrosze i o nasz los, o los mieszkańców Bydgoszczy. Redakcja.

Łańcuch prasowy

W związku z ogłoszonym wezwaniem do „kucia” łańcucha prasowego (nr 154 IKP) załoga naszej Spółdzielni na ogólnym zebraniu w dniu 19.6. rb. postanowiła przystąpić do zakupu książek i jednocześnie wzywa do dalszego „kucia” łańcucha prasowego: a) pracowników Zw. Branżowego Bud. Sp-ni Pracy w Bydgoszczy, b) pracowników Spółdzielni „Polichromia” w Bydgoszczy.

IV sesja WRN

Prezydium WRN zawiadamia, że zwołuje na dni 4 i 5 lipca 1951 r. IV sesję WRN — o godz. 10.30 w sali Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Bydgoszczy przy pl. Weysenhoffa 11. Tematyka obrad sesji obejmuje — poza akcją żniwno-omłotową w 1951 r. — sprawozdania z działalności Prezydium WRN za I półrocze 1951 r. i Komisji WRN.

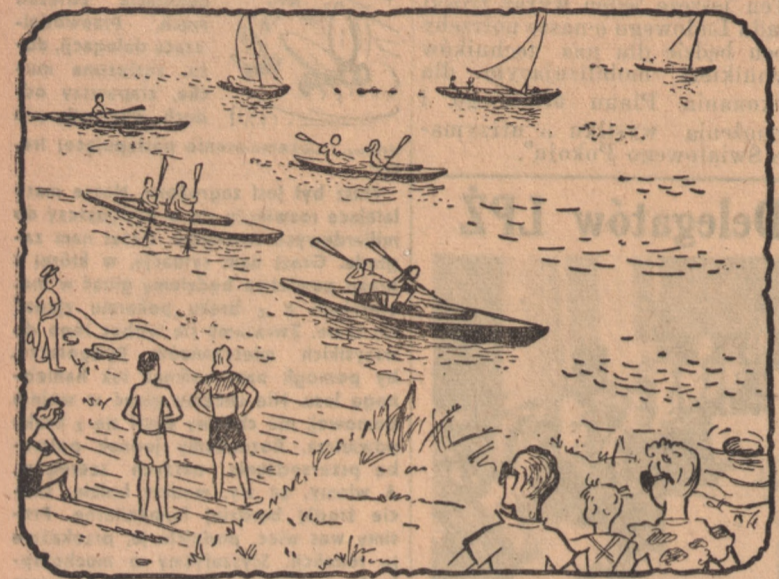
Sport

CT POD OBSTRZAŁEM MHD. MHD to nie tylko setki sklepów różnej branży. MHD to także nazwa jednej z najlepszych wśród zakładów wych. kół sportowych drużyny piłkarskiej. Ostatnio piłkarze MHD pokonali reprezentację KS Centrali Teksylniej w stosunku 4:2. Zwycięstwo nad „tekstylnikami” zawiadza MHD doskonałym liniom defensywnym z obrońcą Młodzińskim na czele i niezastąpionym napastnikiem: Lamieńskiemu, Zybortowiczowi i Wiśnickiemu II, którzy byli też autorami zdobytych bramek.

RADIO
Wtorek, 3 lipca 1951 r.
6.50 Program lokalny dnia.
6.52 Komunikaty.
6.55 Muzyka. 13.15 „O czym mówi wieś”. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Tańce słowiańskie Dworzaka. 18.15 Aud. słowno-muzyczna „F. Mendelssohn” 18.50 Rozmowa z korespondentami. 19.00 Muzyka rozrywkowa. 19.45 Fragment powieści Morgana „Zatrute ziarno”.

Rysunek nr 8

Bezpłatne wczasy oczekują laureatów konkursu IKP i „Orbisu“



„Leży nad samym Zalewem Wiślanym. Jest tu wspaniałe wzgórze z katedrą na szczycie, piękny pałac, Muzeum Mikołaja Kopernika...”

Dzisiejszy rysunek konkursowy jest ostatnim z serii ośmiu, które ukazały się na łamach naszego pisma. Po odgadnięciu miejscowości nim opisanej (oraz wszystkich poprzednich miejscowości!) należy wypełnić załączony kupon konkursowy. Termin nadsyłania kuponów upływa w sobotę, dnia 7 lipca br., adres, na którym należy przesyłać odpowiedzi, brzmi: Redakcja IKP, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 (konkurs „Orbisu”).

Przypominamy wszystkim Czytelnikom, że miejscowości wycieczkowe, które opisywaliśmy w pierwszej części reportażowej naszego konkursu, a następnie w innej kolejności zilustrowaliśmy (łącznie z zamieszczeniem ułatwiających odgadnięcie wyjątków z tychże reportaży) były: Tleń w Borach Tucholskich, Stegna, Łeba, Ryjewo, Hel i Frombork na wybrzeżu morskim oraz Mikołajki i Giżycko na obszarze Wielkich Jezior Mazurskich.

Wysilmy swą pamięć i inteligencję a niewątpliwie trafnie rozwiążemy konkurs i zdobędziemy atrakcyjne nagrody Polskiego Biura Podróży „Orbis” oraz redakcji!

A nagrody! Przypominamy o nich raz jeszcze Czytelnikom:

- 14-dniowy bezpłatny pobyt w pensjonacie w Wiśle, Kryniczy, Ciecuchowcu, Zakopanem — Bystrem lub Jastarni.
7-dniowy bezpłatny pobyt w jednym ze wspomnianych pensjonatów.
14-dniowy bezpłatny pobyt w jednym z ośrodków wiejskich „Orbisu” (Łeba, Stegna lub Mikołajki).

Pięć pobytów bezpłatnych 7-dniowych w takichże ośrodkach wiejskich „Orbisu”.
Ponadto rozlosowanych zostanie pięć biletów na wycieczki „Orbisu” pociągami turystycznymi do Warszawy, Gdańska, Poznania, oraz liczne książki.
Zaznaczamy, że pobyt w ośrodkach wypoczynkowych oraz wycieczki turystyczne nagrodzone może wykorzystać w dowolnej miejscowości i czasie. Podobnie dowolny jest wybór tras turystycznych.
Losowanie nagród odbędzie się w obecności przedstawiciela PBP „Orbis” na początku przyszłego tygodnia.

KUPON KONKURSU IKP i ORBISU. (Imię i nazwisko), (dokładny adres), Rysunek nr, Jaka miejscowość, Rysunek nr, Jaka miejscowość.

Anekdoty

NAJWIĘKSZY CIĘŻAR
Peunego razu piękna i mocno nadwierzająca skarb królewski, pani Pompadour, przeszła nowozbudowanym przez architekta Hugota mostem orleańskim w Paryżu. A ponieważ dużo mówiono o małej wytrzymałości tego mostu, przyjaciel architekta napisał następujący cze rowiersz:

Milczcie wrogi Hugota i precz ze złośliwością!
musicie się do waszej przyznan ignorancji;
Oto most Orleański z zupełną łatwością zniósł na sobie największy ciężar całej Francji.

Stymny grecki dziejopis i dowódca wojsk Ksenofont, w czasie odwrotu spod Kunaksy strofował żołnierzy, że zbyt powolnie maszerują.
— Dobrze gadać takiemu, który sie dzi na koniu — powiada na to pewien żołnierz.
Ksenofont zaraz zsiadł z konia i wraz z innymi maszerował pieszo, aby dać dobry przykład żołnierzom.

Migawki warszawskie

A w niedzielę Warszawa się bawi

Mimo to w tramwajach, autobusach i trolejbusach, zwanych popularnie trajlusiami, nie ma tłoku. Nigdy nie jeździ się w Warszawie tak wygodnie, jak właśnie w niedzielę. Bo ludzie mają czas i do parków czy nad Wisłę idą sobie pieszo. Spacerkiem. Powtórę ci, którzy korzystają z tych środków komunikacyjnych, nie zdają się do celu na godzinę? czy 8. W niedzielę mają czas. Gdy przyjadą na Wole, Wierzbno lub Mokotów do krennych czy znajomych o godzinie 11, nie zostanie naruszona żadna dyscyplina. A wreszcie — warszawiacy wyjeżdżają z miasta. W ubiegłą niedzielę dziesiątki tysięcy

0 pożarach, gaśnicach, ludziach i ich czynie „Czerwony kur” zostanie zwalczony na Pomorzu

CZERWONE wozy straży pożarnej szybko jeżdżą ulicami miasta, zawożąc załóżnie. Ludziska stają na ulicach, pełni zaciekawienia i Irwogi patrzą dokąd też jadą. Czy nie w stronę ich sadyby?

Takie obrazki często obserwujemy. I zastanowimy się nad sprawą pożarów, zwanych „czerwonymi kurami” Jak im zapobiegać?
PRZED wszystkim należy być ostrożnym w operowaniu ogniem, materiałami żarłopalnymi itp. Przy czym cechą charakterystyczną jest to, iż pożar dość łatwo wywołać a znacznie trudniej ugasić. Istnieją jednak urządzenia przeciwpożarowe, które pozwalają na zwiększenie bezpieczeństwa budynków, na szybkie zduszenie ognia w zarodku.

Warsztat, do którego zapraszamy naszych Czytelników, to Usługowa Spółdzielnia Pracy „Technopoz” w Bydgoszczy. Tu naprawia się urządzenia przeciwpożarowe, tu wkrótce będzie się produkować nowe urządzenia.

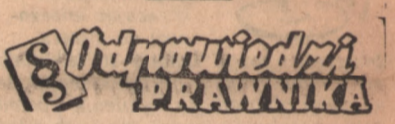
CENNE usługi — mówi kierownik spółdzielni, — oddają gaśnice. Są to po prostu ręczne, przenośne aparaty, wypychające pod ciśnieniem środek gaśniczy w nim zawarty, przez specjalnie skonstruowane wyłoty. Gaśnica służy do tłumienia ognia w zarodku.

U nas w Polsce sprawa instalacji gaśnic jest jeszcze inaklowana częstokroć przez formalność. Nie brakuje wrogów, którzy twierdzą, iż nie warto kupować gaśnic, bo... spłonie razem z budynkiem. Jeszcze inni sądzą, że dużo praktyczniej niż gasić samemu jest czekać na Straż Pożarną i pozwolić palić się budynkowi.

BYĆ może, że takie mniemania — o ile nie zagrażało to niebezpieczeństwem powszechnym — dobre były w Polsce przedwzrostkowej. Obecnie musimy wszystkimi siłami chronić mienie społeczne, zakłady produkcyjne, stanowiące własność narodu, nasze własne domy i mieszkania przed niebezpieczeństwem ognia. Nikt nie powinien uchylać się od spełnienia obowiązku obrony przeciwpożarowej. „Technopoz” na Pomorzu przeprowadza miesięcznie kontrolę około 1200 gaśnic. Są to gaśnice płynowe, tetrowe, proszkowe, śniegowe, pianowe. Każdy rodzaj jest przeznaczony do gaszenia innych materiałów palących.

SPÓŁDZIELNIA — słyszymy, — powiększa z miesiąca na miesiąc liczbę swoich klientów i cieszy się ich zaufaniem. Na obszarze województwa otwarte zostaną wkrótce nowe warsztaty pomocnicze „Technopoz”. Pozwoli to na rozszerzenie kontroli i rozbudowanie biernej obrony przeciwpożarowej.

TECHNOPOZ” podjął już swój Czyn Lipcowy, dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Mechanicy i robotnicy spółdzielni zorganizują ekipy terenowe, które odwiedzą dziesiątki gospodarstw PGR, spółdzielnie produkcyjne oraz Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe na Pomorzu, w których zainstalują nowe piorunochrony, gaśnice itp. (ju-k).



CZYTELNICZKA 23. Stanowisko spółdzielni jest pozbawione podstaw prawnych. Przebywanie na 1-no miesięcznym kursie dla planistów nie może pozbawić Pani dodatku funkcyjnego. Również bez podstawy spółdzielnia nie wypłaciła Pani dodatku funkcyjnego za 15 dniowy urlop wypoczynkowy. Należy kategorycznie zażądać wyrównania poborów, a gdy to nie poskutkuje, zwrócić się o interwencję do Miejskiego Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej (dawn. Inspektorat Pracy).

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Bogumiłowi Gieldzie
przewielebnemu duchowieństwu, a w szczególności ks. prałatowi Skoniecznemu, chorowi kościelnemu „Mojuszkowi”. Zjedn. Zakł. Cukierniczym, Centrali Odzieżowej, krewnym, kolegom i znajomym, składamy in droga serdeczne

„Bóg zapłać” rodzice i siostra

3827

RADIO
WTOREK, 3 LIPCA 1951 R.
5.00 Początek audycji, sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Koncert Mendelssohna. 8.30 Letnie obozy i wczasy. 8.50 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu, hejżeż. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swoją nutę. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Felieton. 14.45 Pieśń masowa. 14.50 Muzyka operowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Utwory na flet. 16.10 Recenzje. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Reportaż. 17.15 Z obrad Kongresu Nauki. 18.00 Fragment powieści „Jelonki i syn”. 19.58 Słan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka symfoniczna. 21.30 Pieśni masowe. 21.45 w rocznicę zgonu Boya Żeleńskiego. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.59 Hymn, koniec audycji.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Administratorem na gospodarstwo hodowlane 400 ha, księgowego technicznego do Zespołu poszukuje od zaraz C. Z. S. R. Warszawa, Zespół Gorzyna powiat Słupsk, poczta Poblocie. (3685k)

SPRZEDAŻ

Radio prąd stały, adapter — pilytami okazynie sprzedam. Bydgoszcz, Chwyłowo 6-14. (3830)
Sypialnię trzydziżniową dębową sprzedam natychmiast tanio 2.600 zł. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 45 kiosk. (3825g)
Leżankę, patefon walizkowy, pianino damski, wózek dziecięcy sprzedam. Jezuićka 5-4. (3824)
Radio „Blaupunkt”, rower dziecięcy sprzedam Bydgoszcz, Wł. Bełzy 29-4. (3788g)
Wózek autko dobry stan sprzedam, Biełłcka 44-1 (Szwederowo). (3819g)
Wózek autko bardzo do bry stan sprzedam. — Kaszubska 27-4. (3814g)
Tresowane fretki sprzedam. — Bydgoszcz, ul. Szubiłłska 27-4. (3816g)

KUPNO

Szłopery, projekctory filmowe, dźwiękowe i nio me, lornetki, mikroskopy kupuje i sprzedaje — J. Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83. (3801k)
Strugarę grubościową kupię. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3812g)
Motocykl od 125 cm do 350 cm kupię, może być nie na chodzie. Zycmuntę Augusta 26-2. (3810g)

Wibrator 6 voltowy do radia samochodowego kupię. Świętojańska 21-5 Karpowicz. (3806g)

POSADY WOLNE

Samotny czeładnik piekarski potrzebny od zaraz. Poniałowskię 30 Piekarnia. (3821g)

Ucznia blacharskiego i sięę bliurową przyjmę Buchholz — Al. 1 Maja 62. (3822g)

Młodszy słusarz samochodowy i chłopak do posyłek potrzebni, Bydgoszcz, 3 Wierzeńia 9. (3820g)

Czeładnik piekarski potrzebny. Bydgoszcz, Zboziowy Rynek 12. (3811g)

Samodzielna gospośnia na wieś pod Bydgoszcz potrzebna. Oferty IKP Bydgoszcz „3805”. (3805)

ROŻNE

Wydzierławie ogród owocowy 600—700 drzew (w tym czereśnie) Krużycki Julian — Unisław, pow. Chełmno. (3797g)

Przyjmę bieliznę do reperatury — dom. Oferty IKP Bydgoszcz „3809”. (3809g)

2 pokoje kuchnią Bydgoszcz, Fordońska 141 — Cichulski, zamienię na 2-pokojowe lub 1 duży kuchnią. (3808g)

ZGUBY

Zgubiono Chmiełnikach złoty zegarek ręczny pamiątkowy, znalazcę za zwrot wynagrodzę. Franciszek Słudziński, Bydgoszcz, Bałogę 1-7. (3753)

Zostawiono w pociągu Poznań — Szubin — Bydgoszcz czarną torbę leg. kolejową 543427 DOKP Gdańsk. — Zofia Kubiak, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 89-9. (3828g)

ZAMIANY

Aparat fotograficzny „Praktiflex” 1:2 zamienię na motocykl 200—750 — dopłace. Oferty IKP Bydgoszcz „3831”. (3831)

2 duże pokoje z kuchnią i wygodami w centrum zamienię na 2 pokoje mniejsze z kuchnią i wygodami. Oferty do IKP Bydgoszcz „3813g”. (3813g)

Pokój kuchnią zamienię na 2 pokoje kuchnią — Lubelska 13-3. (3804g)



— Człowieku, co robisz? — Śpisz stojąc w łóżku? — No, widzisz, trochę zanadto opaliłem się wczoraj nad morzem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42.
DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznościela 3,80 zł miesięcznie. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
PRENUMERATE ZLECENĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAZDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE.
PRENUMERATE POD OPASKĄ WPLAĆC NA KONTO PKO nr VI-1851.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 I 33-42.
OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10 80 zł, za tekstem 4,50 zł. nekrologi 3.— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP” nr VI-140.